

PROTOKÓŁ Nr 29/2017
wyjazdowego posiedzenia Komisji Rozwoju Powiatu,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się w dniu 20 grudnia 2017 roku, o godz.10⁰⁰
w PPUH Radkom Sp. z o.o. w Radomiu, ul. Witosza 96

Przewodniczący Komisji - Antoni Dzik
Protokolant - Alicja Dąbrowska

Przewodniczący Komisji dokonał otwarcia posiedzenia, w którym uczestniczyło 5 radnych na ogólną liczbę 7 oraz zaproszeni goście (listy obecności stanowią odpowiednio załączniki **Nr 1 i Nr 2** do protokołu).

Uwag do przesłanego porządku nie zgłoszono. Został przyjęty jednogłośnie i przedstawiał się następująco:

1. Informacja n/t gospodarki odpadami z terenu miasta Radomia oraz powiatu radomskiego.
2. Sprawy różne.

Przystąpiono do realizacji punktu 1 porządku obrad – Informacja n/t gospodarki odpadami z terenu miasta Radomia oraz powiatu radomskiego.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk poinformowała, że na dzień dzisiejszy Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami dla Województwa Mazowieckiego nie funkcjonuje. Został on zaskarżony w styczniu 2017 roku. Sprawa toczy się przed WSA. W Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami zarówno w starym jak i nowym nic się nie zmieniło. W skład regionu radomskiego wchodzi 63 gminy. Są trzy instalacje regionalne zarządzane i eksploatowane przez PPUH Radkom, czyli instalacja mechanicznego, biologicznego przetwarzania odpadów, instalacja do kompostowania odpadów i składowisko odpadów.

Następnie radni obejrzeni film dotyczący funkcjonowania Spółki Radkom.

Radny Marek Jarosz poinformował, że w gminie Iłża w pierwszym roku spółka Radkom wygrała przetarg na wywóz śmieci. Było czysto posprzątane, kosze zostawiane tam gdzie powinny być. Obecnie śmieci wywozi inna firma. Zapytał dlaczego oferta Radkomu jest aż tak wysoka. Inne firmy oferują kwoty znacznie niższe.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk wyjaśniła, że gminy ogłaszają przetargi na odbiór odpadów wraz z zagospodarowaniem. Natomiast nie korzystają z przepisu, żeby osobno podpisywać umowę z firmą zagospodarowującą odpady i z firmą transportującą. Odpady komunalne nadal giną. Nie wszystkie odpady dojeżdżają do instalacji. Oni jako spółka miejska komunalna mająca wdrożone systemy zarządzania środowiskiem nie mogą sobie pozwolić na pozbywanie się odpadów. Wszystkie odpady, które odbiorą od mieszkańców trafiają na instalacje, które pracują zgodnie z przepisami. Poprosiła, aby radny Jarosz w gminie Iłża zapytał o ile spadł strumień odpadów w stosunku do tego, który był odbierany przez Radkom. Poinformowała, że na wszystkich ich samochodach mają pozakładane GPS. Wiedzą dokładnie gdzie, który samochód jest i jaki odbiera pojemnik. Poprosiła radnych, aby sprawdzili, czy w przetargach takie samochody są i czy ktokolwiek

sprawdza co się z tym dzieje. Cena odgrywa rolę na gminach. Są dwie gminy, które zawsze chwali, a są to gmina Pionki i gmina Kowala. Gminy te mają podpisane z nimi umowy na zagospodarowanie odpadów a firmy transportowe mają wskazane odbierasz – przywozisz. Zgodnie z art. 9 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, co pół roku wysyłają wszystkim gminom informacje o ilości odpadów dostarczonych z danej gminy do instalacji. Od 1 stycznia wzrasta cena zagospodarowania odpadów w instalacjach Radkom, ale ona nie wzrasta ze względu na koszty w Radkomie, tylko jest rozporządzenie Ministerstwa w sprawie opłat za korzystanie ze środowiska. Na dzień dzisiejszy odpad deponowali na składowisku pozostałości po sortowaniach za 70 złotych, a od nowego roku będą płacić 140 złotych. Stabilizant, czyli biologiczną którą przetwarzają, kładli po 20 złotych a od 1 stycznia będą kłaść po 140 złotych. Przez 12 miesięcy muszą robić badania czy odpad jest stabilny biologicznie, ma AT4, czy spełnia wszystkie parametry. Radkom co roku płaci na konto Marszałka za korzystanie ze środowiska 4 mln złotych.

Radny Marek Jarosz zapytał, jak dużo miejsca pozostało na składowisku w Radomiu.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk poinformowała, że wszystkie odpady mokre idą na zakład. Roztrzępywane są ona na sitach. Idzie to wszystko do procesu stabilizacji. Odpad po stabilizacji kładą na składowisko. Na chwilę obecną składowiska nie szukają. Czekają na zmianę przepisów, bo na podstawie rozporządzenia w sprawie budowy i eksploatacji składowisk, które obowiązuje obecnie w Polsce, nie mogą wybudować nowego, ponieważ współczynnik filtracji, który jest założony K^{-9} i nachylenie dyskwalifikuje ich do tego. Zresztą nie tylko ich na Mazowszu. Z tego co wie trwają prace, inne państwa członkowskie pracują nad tym, żeby dopuścić możliwość zastępowania geologicznych warunków naturalnych barierą sztuczną, czyli odpowiednią ilością folii. Tak jak to kiedyś było. Obok składowiska są kwatery poradpecowskie, które są w zasobach gminy miasta Radomia 9 i 9,5 ha. Zatem byłaby tylko kwestia uszczelnienia sztucznego składowiska. Wszystkie przepisy mówiące o deponowaniu odpadów na składowisku idą w kierunku takim, że za chwilę to nic nie będzie wolno deponować, oprócz odpadu objętego. Balast kierowany na składowisko nie może przekraczać 6 megadżuli, czyli wszystkie frakcje energetycznie powinno się odzyskiwać. A gdzie je spalać jeżeli nie mają instalacji do przetwarzania odpadów energetycznych. Spółka Radkom w zeszłym roku przeprowadziła 9 procedur przetargowych na odbiór frakcji energetycznej. W Polsce nie ma zakładów przetwarzania odpadów typu nakrętki butelki, woreczki foliowe. Jest to odpad wielomateriałowy. I on trafia dzisiaj do termicznego unieszkodliwienia.

Radny Roman Frąk stwierdził, że wiele jest w tej kwestii do uregulowania. Nie po to został Radkom wyznaczony jako miejsce zbiórki odpadów dla tych wszystkich powiatów i miejsce do przetwarzania i składowania, aby powstawały w gminach jakieś pseudo zakłady, które będą odzyskiwały tylko to co można sprzedać. Gmina tak do końca nie wnika w szczegóły, chce żeby było taniej. Jeżeli mamy trzymać się przepisów i mamy te przepisy egzekwować i ma to być wykonywane tak jak mówi rozporządzenie Ministra to powinny być takie zakłady jak Radkom. Może on zejść z ceny gdyby wszystkie odpady tu trafiały. Mniejsze znaczenie ma to, kto będzie te odpady przywoził. Wszystko zależy od wójtów. To samorządy są odpowiedzialne za gospodarkę odpadami.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk dodała, że są gminy, które obejmują podatkiem śmieciowym wszystkich, działalność gospodarczą również. Ale są gminy, które tego nie zrobiły.

Radny Roman Frąk stwierdził, że optymalnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie podatku dla wszystkich. Wtedy nie opłacałoby się wyrzucać, czy palić śmieci. Dodał, że często zdarza się tak, że w takich miejscach jak jest gęsta zabudowa wieczorem to wyjść nie można, bo człowiek mało się nie udusi. A ponieważ nie ma odpowiedzialności, nie ma kontroli, to nie ma kar. No może teraz coś się zmieni kiedy została wprowadzona przez Urząd Marszałkowski uchwała antysmogowa, ale też nie wiadomo kto na to wyłoży pieniądze, żeby to kontrolować.

Radna Ewa Tkaczyk stwierdziła, że ludzie powinni segregować odpady a nie wrzucać wszystko do jednego worka.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk poinformowała, że od 1 lipca ubiegłego roku a od tego roku bezwzględnie obowiązuje nowe rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie selektywnego zbierania odpadów. Te przepisy nie mają zastosowania do umów obowiązujących długoterminowych. Jeśli zamawiający sobie pisze, że ofertę należy skalkulować i przewidzieć wszystkie obowiązujące przepisy to Radkom kalkuluje, że osobno papier musi być wożony, osobno tworzywa, metale i osobno szkło i biodegradowalne. Jest ciekawa czy w gminach po 1 stycznia będą firmy odbierać odpady selektywnie.

Radny Roman Frąk stwierdził, że na poziomie oceny oferty powinno się sprawdzić odbiorcę odpadów, czyli oferenta jakie on ma możliwości wypełnienia wszystkich tych rozporządzeń. Czy on to wszystko zrobi zgodnie z prawem.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk poinformowała, że na spotkaniach, na które jeździ namawia wójtów, burmistrzów aby włączali komisje środowiskowe do przetargów. Będzie łatwiej jeśli osoby z komisji środowiska oceniają ofertę. Bo nawet jeśli będzie podwyżka o 1 złoty, to będą w stanie przekonać radnych na co ta złotówka idzie.

Radny Marek Jarosz zapytał, czy i ile ochrona środowiska dopłaca do utylizacji odpadów.

Kierownik Działu Gospodarki Odpadami pani Agnieszka Kowalczyk poinformowała, że można ubiegać się o dofinansowanie pewnych działań związanych z ekologią. Wzięli pożyczkę w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska, ponieważ nie mogą ubiegać się o dofinansowanie w Narodowym Funduszu, bo nie ma zatwierdzonego Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami a to jest pierwszy warunek do spełnienia, żeby ubiegać się o jakiegokolwiek dofinansowania. Prezesi spółki podjęli decyzję, że będą prowadzili ten projekt, licząc, że kiedyś ten plan zostanie zatwierdzony. Wniosek mają już złożony w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska.

Następnie poinformowała, że miesięcznie za badanie odpadów tych, które wychodzą z zakładu i idą na składowisko, za stabilizaty i kontrolowanie procesu płacą około 7 tysięcy złotych. Nie wie czy mały przedsiębiorca jest w stanie podźwignąć takie koszty i to robić. Są robione karty charakterystyk odpadów tak jak to mówią przepisy. Dodała, że na gminie ciąży obowiązek uzyskania poziomów odzysku recyklingu, to gmina ma się wytłumaczyć z poziomów, a nie przedsiębiorca. Jest zrobiony raport i analiza za rok 2014 czy 2015 rok ilości wytwarzanych odpadów w Polsce. Zginęło 3 mln ton odpadów w stosunku do wcześniejszych sprawozdań. One zginęły w sprawozdaniach i w ewidencjach. Przecież ten odpad się nie rozplynął. Ich jako regionalną instalację przetwarzania odpadów ma obowiązek kontrolować Marszałek raz w roku, Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska raz w roku osobno składowisko, osobno zakład przetwarzania, osobno zakład demontażu, osobno kompostownie.

Następnie poinformowała, że będą rozbudowywać sortownię, żeby nie było segregacji manualnej. Będą separatory optoelektroniczne. Będzie ich 18. Urządzenia będą wychwytywały odpady a ludzie zatrudnieni w spółce przejdą tylko i wyłącznie na doczyszczanie surowców.

Radny Roman Frąk stwierdził, że ochrona środowiska bardzo dużo kosztuje. Dzisiaj nie można zrobić rewolucji w zakresie poprawy ochrony środowiska, bo ludzie nie wytrzymają finansowo. Dlatego trzeba to robić małymi krokami, ale konsekwentnie i wszyscy muszą się w to włączać.

Każdy Rząd powinien myśleć o gazyfikacji wsi. Bardzo wielu ludzi, których stać na ogrzewanie gazowe i chcieliby się podłączyć nie ma takich możliwości. Są skazani na te konwencjonalne piece.

Radny Marek Jarosz stwierdził, że na ochronę środowiska idzie za mało pieniędzy. Państwo, UE powinni pomóc i wymagać.

Przystąpiono do realizacji punktu 2 porządku obrad - Sprawy różne.

Nie zgłoszono.

Po wyczerpaniu porządku obrad **Przewodniczący Komisji** zamknął **29** posiedzenie o godz.11.40.

Protokołowała:

Alicja Dąbrowska

Przewodniczący Komisji

Antoni Dzik